

UZASADNIENIE

Stan faktyczny

A. Ł. (1) i M. Ł. są współwłaścicielami samochodu osobowego O. (...) nr rej. (...). A. Ł. (1) prywatnie zajmuje się publikowaniem filmów o tematyce samochodowej i motocyklowej na popularnym serwisie internetowym (YouTube). Na filmach prezentuje proces tzw. tuningu samochodów. W/w pojazd został zakupiony właśnie w tym celu. W ramach przyjętego założenia karoseria pojazdu została poddana ujednoliceniu na kolor „czarna perła” (lakier typu xyralic), zlikwidowano wszystkie chromy znajdujące się na pojeździe i polakierowane w kolorze nadwozia (w tym oznaczenia marki). Założono przyciemnione szyby, owiewki szyb, lakierowane na czarno alufelgi. Pomalowano na czarno wszystkie widoczne elementy układu hamulcowego i jezdnego – na kolor czarny. Powód dokonał też szeregu zmian tuningowych w zakresie mechaniki. Sam lakier nadwozia nie wymagał lakierowania, karoseria nosiła ślady użytkowania w postaci rys na dole prawego zderzaka i kilka drobnych odprysków na masce. Jednak powód A. Ł. zlecił usunięcie tych śladów użytkowania D. K. (1) (który świadczy usługi lakiernicze i polerskie) i zostały one wykonane.

Dowód: zeznania A. Ł., k. 170-171

A. Ł. (1) w dniu 25 lipca 2018 r. około godziny 6:00 przyjechał w/w pojazdem (po zakończonej służbie policyjnej) pod budynek przy ul. (...) w G., zaparkował na parkingu „piaskowym”, stawiając pojazd przodem do nasypu ziemnego o wysokości 2-3 metrów, na którym znajdował się pas zieleni (trawnik). Potem udał się do mieszkania swoich rodziców gdzie spał. Nigdzie nie widział ostrzeżeń o planowanym koszeniu trawników. Po obudzeniu się około godziny 16:00 wyszedł z mieszkania i podszedł do swojego pojazdu O., zobaczył, że jest on ubrudzony (oblepiony) szczątkami ściętej trawy i piachu. Zauważył, że trawnik, przy którym zaparkowany był pojazd, jest świeżo po skoszeniu. Chcąc odjechać musiał oczyścić szybę, po jej umyciu stwierdził odpryski szkła w części środkowej (których wcześniej na niej nie było). Wykonał fotografie pojazdu (wówczas oblepionego trawą). Z uwagi na godzinę popołudniową nie miał możliwości tego dnia zgłosić zdarzenia do administracji osiedla. Uczynił to dnia następnego (26.07), został poinformowany, że koszenie wykonywała firma (...). Po rozmowie z pracownicą firmy pozwanego, zadzwonił do A. Ł. J. T. (1). Mężczyźni później tego dnia spotkali się, A. Ł. umożliwił J. T. obejrzenie pojazdu oblepionego trawą, J. T. sugerował, że uszkodzenia musiały być wcześniej, bo samochód nie był nowy z salonu. J. T. stwierdził, że samochód jest brudny i trudno ustalić uszkodzenia i kiedy doszło do uszkodzeń. Następnie A. Ł. udał się samochodem do lakiernika D. K. (1), który polecił mu umycie samochodu celem oceny uszkodzeń. Po podstawieniu pojazdu lakiernikowi ponownie po umyciu pojazdu stwierdził on istnienie odprysków na szybie i znacznie większą ilość odprysków na masce w stosunku do stanu po zakończeniu usługi lakierniczej z 24 lipca 2018 r.

Dowód: zeznania D. K., k. 106 verso

fotografie, k. 246-261

zeznania A. Ł., k. 170-171

Koszenia w dacie zdarzenia dokonywali pracownicy pozwanego kosiarkami marki S. (...) -M lub 410 C-M lub 460 C-M lub 490 C-M.

Dowód: instrukcja użytkowania, k. 338-351

Przy założeniu, że w czasie koszenia pojazd powoda nie był zabezpieczony osłoną zabezpieczającą – powstanie deklarowanych przez powoda A. Ł. uszkodzeń jego pojazdu należy uznać za wysoce prawdopodobne. Łączny rynkowy i ekonomicznie uzasadniony koszt przywrócenia stanu poprzedniego wyniósłby brutto 5786,23 zł.

Dowód: opinia biegłego M. Z., k. 377-409

Koszenie w dniu szkody następowało w ramach czynności zawodowych J. T. (1) prowadzącego indywidualną działalność gospodarczą (Usługi (...)).

Okoliczność bezsporna

Ocena dowodów

Kluczowe w ustaleniach faktycznych jest stwierdzenie, czy w trakcie koszenia pojazdów był zabezpieczony odpowiednią osłoną. Zdaniem Sądu nie był zabezpieczony. Gdyby bowiem takie zabezpieczenie nastąpiło – nie doszłoby do uszkodzeń, a wówczas oznaczałoby to, że A. Ł. musiałby sam celowo dokonać zupełnie nieracjonalnych działań, aby doprowadzić do uszkodzenia swojego pojazdu w tak bardzo specyficzny sposób: musiałby użyć kosiarki przy jakimś odpowiednio podobnym trawniku na skarpie i podstawić go oblepionego trawą pod miejsce, w którym akurat tego dnia miało mieć miejsce koszenie trawnika przez firmę pozwanego. Innym sposobem byłoby wykorzystanie uszkodzeń wynikłych z koszenia w innym miejscu i czasie, a następnie podstawienie zabrudzonego pojazdu pod trawnik, który miał być tego dnia koszony przez firmę pozwanego. Oba warianty są zdaniem Sądu zupełnie nieprawdopodobne, gdyż wymagałyby współistnienia kilku dziwnych zbiegów okoliczności, raczej nie występujących w realnym życiu (oznaczałoby to też, że A. Ł. miałby dopuścić się działań, które – biorąc pod uwagę, że jest policjantem – byłyby – w razie ich ujawnienia – bardzo dotkliwe dla jego kariery zawodowej i nikt rozsądnie myślący po prostu tak by się nie zachował). Co więcej, gdyby pracownicy pozwanego (kosiarze) zauważyli jeszcze przed koszeniem oblepiony trawą pojazd powoda, to z pewnością by to zapamiętali, bo byłoby to zjawisko niecodzienne, z pewnością by to nawet sfotografowali, aby udokumentować brak swojej odpowiedzialności. Tymczasem wykonujący koszenie w tym miejscu i dacie pracownik pozwanego (Ł. R.) takiej informacji w swoich zeznaniach nie podaje. Z tych przyczyn uznano zeznania Ł. R. za niewiarygodne w takim zakresie, w jakim twierdził, że zaparkowane pojazdy w trakcie koszenia w tym miejscu były osłaniane specjalną plandeką. Co więcej, świadkowie spośród mieszkańców tej lokalizacji zdaniem Sądu szczerze i spontanicznie potwierdzili, że ich parkowane pojazdy też nieraz po koszeniu były do 2018 r. oblepione resztkami trawy i kamykami (A. Hej, Z. W., E. C.). Z. W. i J. Obiegły dodali istotny element do obrazu sytuacji – stwierdzili, że w następnym roku (tj. 2019) wiedzieli (po raz pierwszy), że koszenie odbywa się z zabezpieczeniem w postaci osłony z plandeki – najwyraźniej więc firma pozwanego zmieniła sposób koszenia w 2019 r., co jest zrozumiałe w kontekście przedmiotu niniejszej sprawy. Pozostali użytkownicy pojazdów dotkniętych skutkami koszenia w 2018 r. i wcześniej nie zgłaszali szkód, z uwagi na niską wartość i standard swoich samochodów, co wydaje się zrozumiałe.

Kwestia uprzedzenia okolicznych mieszkańców o planowanym koszeniu nie ma istotnego wpływu na ustalenia faktyczne istotne dla rozstrzygnięcia, gdyż zakładając wymóg odpowiedniego zabezpieczenia pojazdów przed skutkami koszenia przez profesjonalnie zajmującą się tym firmę, takie ogłoszenie nie miałoby więc wpływu na zachowania mieszkańców, którzy pozostawiając nawet w dniu koszenia pojazd słusznie powinni spodziewać się że nie powstaną na skutek koszenia żadne szkody.

Zeznania J. T. i W. T. są pozbawione wartości dowodowej, gdyż w zakresie kluczowych spornych ustaleń czerpali oni wiedzę od pracowników koszących, z których zeznający w sprawie (Ł. R.) zeznał nieprawdę. Źródło ich informacji było więc niewiarygodne.

Opinia biegłego M. Z. jest zdaniem Sądu pełna, jasna, logiczna i nie wymaga dodatkowych uzupełnień. Nie sposób dostrzec w niej jakiegokolwiek mankamentów, zaś cytowanie fragmentów ustaleń biegłego jest zbędne, gdyż strony znają jej treść.

Natomiast opinia biegłego M. P. była niejasna i metodologicznie niepoprawna. Biegły podważył ryzyko wypadku w wyniku koszenia na odległość 15 m, mimo, że takie ryzyko wprost ujawnia lektura instrukcji użytkownika autorstwa producenta, tak więc rozumowanie M. P. jest całkowicie niefachowe – nie można lekceważyć ostrzeżeń o niebezpieczeństwie deklarowanych przez uznanych producentów sprzętów mechanicznych (funkcjonujących na rynku od dziesięcioleci), którzy z pewnością byli stronami postępowania, w których doszło do wypadków wynikającego z użytkowania sprzętu, a instrukcje obsługi i aktualizacje są w dużej mierze wynikiem praktycznego ujawniania

się potencjalnych zagrożeń i implementują wypracowane praktycznie sposoby ich unikania. Ponadto biegły P. niezasadnie i całkowicie arbitralnie zakwestionował powstanie uszkodzeń w pojeździe wyłącznie z uwagi na jego wiek, choć zdaniem Sądu A. Ł. wiarygodnie zeznał, że stan karoserii tego pojazdu był specyficzny (lepszy niż typowe pojazdy o takim wieku) z uwagi na przeznaczenie pojazdu głównie do oceny wzrokowej przez użytkowników YouTube oraz do prezentacji na zlotach motoryzacyjnych (nie ukrywał przy tym, że marginalna część negatywnych zjawisk na masce samochodu już istniała). Zeznania D. K., który potwierdził liczne zabiegi na karoserii tego pojazdu są zdaniem Sądu wiarygodne i nie wiadomo dlaczego biegły w ogóle ten materiał dowodowy pomija.

Fotografie skarpy, przy której doszło do zdarzenia potwierdzają w pełni trafność zeznań powoda, że uszkodzenie pojazdu nastąpiło także na poziomie szyby przedniej – wystarczy spojrzeć na konfigurację terenu, aby zrozumieć, że kosiarka u szczytu tej skarpy znajdowała się na takiej właśnie wysokości w bardzo małej odległości od pojazdu. Układ terenu musiał więc rodzić dla każdego użytkownika kosiarki (nawet amatora) pewność, że skutki koszenia będą negatywnie oddziaływać na tak blisko stojące pojazdy. Wręcz niemożliwym jest, aby mogło być inaczej (bez odpowiedniego zabezpieczenia).

Zeznania S. W. nie mają samodzielnej wartości dowodowej, gdyż relacjonują wiedzę uzyskaną od powoda A. Ł..

Kwalifikacja prawna

Powodowie udowodnili, że uszkodzenia pojazdu są skutkiem koszenia w danym miejscu i czasie przez firmę pozwanego, a pozwany nie udowodnił swojego twierdzenia, że koszenie odbywało się z zabezpieczeniem w postaci osłony. Należy uznać, że brak takiego zabezpieczenia stanowi o przypisaniu pozwanemu bezprawności i winy w postaci niedbalstwa (art. 415 k.c.), gdyż z instrukcji obsługi kosiarek używanych w czasie zdarzenia literalnie wynika ryzyko wypadku w wyniku odrzutu ciał stałych nawet na odległość 15 m, co dotyczy np. pojazdów, szyb okiennych itp. Profesjonalista dokonujący koszenia za pomocą takich urządzeń w miejscu musi znać treść instrukcji obsługi i jeżeli w danym miejscu zachować odpowiedniej odległości od otaczającego mienia, powinien bądź zastosować inną metodę koszenia, bądź zabezpieczyć okolicę przed niebezpieczeństwem w sposób efektywny. Pozwany nie wykazał nawet, aby przed zdarzeniem prowadził z pracownikami odpowiednie szkolenia w zakresie ochrony mienia przed uszkodzeniami w trakcie koszenia danego typu kosiarkami, czy też zakupił i wydał pracownikom w tym dniu odpowiednie środki zabezpieczające i kontrolował w efektywny sposób realizację zabezpieczeń (powinien być na miejscu stale ktoś nadzorujący pracowników lub prowadzony stały monitoring w inny możliwy sposób). Omawiane ryzyko jest poważne, dotyczy nie tylko mienia, ale też osób, które mogą w wyniku np. uderzenia kamienia doznać poważnego inwalidztwa (np. utrata wzroku).

Zakres uszkodzeń pozostających w związku ze zdarzeniem został prawidłowo ustalony przez biegłego M. Z.. Biegły ten zdaniem Sądu należycie też wyliczył teoretyczny koszt przywrócenia stanu poprzedniego przy uwzględnieniu odpowiednich parametrów, w tym z uwagi na świeżo odrestaurowaną karoserię – nie był to pojazd w tym zakresie typowy, lecz egzemplarz o podwyższonym standardzie względem typowego przedstawiciela tej generacji pojazdów.

Wobec braku bliższych danych uznano, że powodowie Sąd współwłaścicielami uszkodzonego pojazdu po połowie, zgodnie z domniemaniem zawartym w art. 197 k.c.

Roszczenie pozwu uznano więc za do wysokości szkody ustalonej przez biegłego 5786,23 zł, przy czym podzielono je i przyznano po połowie każdemu z pozwanych. Podstawą prawną rozstrzygnięcia w **punkcie I. i III.** sentencji jest art. 197 k.c. w zw. z art. 415 k.c. w zw. z art. 455 k.c. Pozwany był wezwany do zapłaty odszkodowania pismem z 25 września 2018 r., doręczonym 28 września 2018 r.

W pozostałym zakresie powództwa oddalono jako częściowo niezasadne co do wysokości (**punkt II. i IV.**, art. 415 k.c. a contrario).

Koszty

W **punktach V. i VI.** sentencji na mocy art. 100 k.p.c. zasądzono na rzecz każdego z powodów po połowie całość należnych kosztów, albowiem powodowie przegrali jedynie co do nieznaczącej części zgłoszonego roszczenia. Całość należnych powodom kosztów obejmuje: opłatę sądową od pozwu (296 zł), opłatę za czynności radcy prawnego w stawce minimalnej (1.800 zł, § 2 pkt 4 rozp. MS z 22.10.2015 r.), opłatę skarbową od pełnomocnictw (17 zł x 2), zaliczka 400 zł. Suma tych kosztów została po połowie rozłożona na każdego z powodów.

W **punkcie VII.** na mocy art. 100 k.p.c. w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych nakazano ściągnąć od pozwanego pozostałe nieuiszczone koszty sądowe.

W **punkcie VIII.** kosztami interwencji obciążono interwenienta ubocznego na mocy art. 107 k.p.c. zdanie trzecie a contrario, z braku podstaw prawnych do możliwości zasądzenia kosztów od wygrywających praktycznie w całości proces przeciwników strony, do której przystąpił interwenient.